

Irena Fedorowicz

Uniwersytet Wileński, Litwa

**NIEZNANE KONTEKSTY KORESPONDENCJI
JÓZEFA ALBINA HERBACZEWSKIEGO
I JULII WICHERT-KAJRUKSZTISOWEJ
Z 1939 ROKU**

W gronie XX-wiecznych pisarzy litewsko-polskich jedną z najciekawszych, a na pewno najoryginalniejszą i najbardziej kontrowersyjną postacią był Józef Albin Herbaczewski (Juozapas Albinas Herbačiauskas, 1876–1944) – dwujęzyczny pisarz, autor dramatów, publicysta, krytyk literacki, słynący ze swego temperamentu polemicznego i bezpardonowości w sposobie wypowiedania opinii. Inaczej niż brat, Bolesław Szczęsny Herbaczewski, uważający się za Polaka, podkreślał swoją tożsamość litewską, ale też twierdził, że jego psychika jest jednocześnie i litewska, i słowiańska (po matce)¹. Dla historyków polskich jest on Litwinem, który „Polskę uważał za swoją drugą ojczyznę” (Józef Bardach²) albo typem „Mickiewiczowskiego Litwina” (Zbigniew Solak³). Znający go dobrze prof. Marian Zdziechowski określił go jako „[...] naturę gwałtowną, egzaltowaną, nie zawsze zrównoważoną, ale szlachetną”⁴. Litwini w jego ocenie byli znacznie surowsi – tak na przykład etnograf i publicysta Mečislovas Davainis-Silvestraitis nazywał Herbaczewskiego „fałszywym” Litwinem, a prof. Uniwersytetu Witolda Wielkiego, Mykolas Biržiska, miał o im

¹ V. Sirutavičius, *O „złym Litwinie” Józefie Albinie Herbaczewskim*, „Lituano-Slavica Posnanensis. Studia Historia” 2001, VIII, s. 128.

² J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 210.

³ Z. Solak, *Kowieńskie listy J. A. Herbaczewskiego*, „Studia Historyczne” 1991, R. XXXIV, z. 3 (134), s. 460.

⁴ List prof. M. Zdziechowskiego do W. Zahorskiego z 30 V 1911 r. Lietuvos valstybės istorijos archyvas (LVIA), F1135, ap. 8, b. 6, s. 372. Podobnie ocenił go Michał Römer: „Herbaczewski to człowiek ciekawy, o żywej duszy, choć jednostronny, czasami lubiący paradoksy, ale głęboki i niezwykły”. Cyt. za: Z. Solak, *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera (1880–1920)*, Kraków 2004, s. 92.

powiedzieć: „pół psa, pół kozy, niedowiarek boży”⁵. Bardziej obiektywny był poeta Faustas Kirša, dla którego Herbaczewski był człowiekiem paradoksu, oscylującym stale pomiędzy prawdą a kłamstwem, co stanowiło jego tragedię⁶. Sam Herbaczewski określał siebie jako „litewskiego Strindberga”⁷, można też było usłyszeć opinię o nim jako o „litewskim” Don Kichocie czy też Wernyhorze.

Urodzony na Suwalszczyźnie w rodzinie polsko-litewskiej, pozbawiony możliwości zdobycia matury w gimnazjum w Mariampolu (w 1894 roku został usunięty z klasy 6-jej za posiadanie zakazanych książek), znalazł się w Krakowie, gdzie mieszkał ponad 20 lat (1898–1923). Był wolnym słuchaczem na Uniwersytecie Jagiellońskim, współzałożycielem litewskiego stowarzyszenia społeczno-naukowego „Rūta”, lektorem języka litewskiego na tej uczelni (w latach 1911–1924). Chociaż starał się odcinać od spraw politycznych, ale w 1919 roku brał udział w z misji mediacyjnej w Kownie, propagował też ideę odnowienia unii polsko-litewskiej (dał temu wyraz między innymi w napisanej po litewsku broszurze *Dokąd idziesz, Litwo? (Kur eini, Lietuva)*). W latach 20. otwarcie występował przeciwko polityce ekspansyjnej Polski wobec Litwy (szczególnie po wyprawie wileńskiej generała Lucjana Żeligowskiego i późniejszej inkorporacji Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej). Od 1923 roku mieszkał w Kownie, gdzie również nie miał łatwego życia, gdyż był skłócony z ówczesną partią rządzącą, jak też z władzami Uniwersytecie Witolda Wielkiego, gdzie wykładał język polski i literaturę XIX i początku XX wieku (do 1 IX 1932 roku)⁸.

Polemizował z tendencjami nacjonalistycznymi po polskiej i litewskiej stronie, ale szerszego zrozumienia nie znalazł u żadnej z nich. Zwolniony z pracy i o mało nie pozbawiony przysługującej mu emerytury (z powodu konfliktów z pracującymi na uczelni pisarzami Balysem Sruogą i Vincasem Krevė-Mickevičiusem), żył w ubóstwie i nawet deklarował, że świadomie zagłodzi się na śmierć. Była to próba złożenia siebie w ofierze, w celu odmiany społeczeń-

⁵ V. Sirutavičius, tamże, oraz Z. Ponarski, *Draugas. Szkice do biografii Franciszka Anczewicza*, Lublin–Toronto 2004, s. 43.

⁶ J. A. Herbačiauskas, *Erškėčių vainikas. Rinktinė proza, esė, kritika*, įvadas V. Daujotyčės, Vilnius 1992, s. 11.

⁷ J. A. Herbaczewski, *Radjomyslne błyski w nieznanie*, „Środy Literackie” 1936, nr 5 (listopad), s. 3.

⁸ Tematy wykładów podaje: E. Vaitkevičiūtė, *Žinomas nežinomas Juozapas Albinas Herbačiauskas*, Kaunas 2007, s. 158–159. W tym samym roku na uczelni odbyły się uroczyste obchody 30-lecia działalności twórczej pisarza. Herbaczewskiego na stanowisku lektora jęz. polskiego i literatury zastąpiła lingwistka dr Helena Szwejkwowska. M. Brensztejn, *Nauka w Republice Litewskiej*, nadbitka z XIX tomu „Nauki Polskiej”, Warszawa 1934, s. 24, 240.

stwa⁹. W 1933 roku wrócił do Polski. Mieszkał wraz z żoną Teofilią z Jastrzębowski¹⁰ w Warszawie w bardzo skromnych warunkach. Jego ostatni, rozruchowy tekst w języku polskim poświęcony tematyce litewskiej ukazał się w 1937 roku na łamach pisma „Odnowa” (*Litwa wróg Polski*, nr 31). Po upadku powstania warszawskiego został ewakuowany do Krakowa, gdzie zmarł w domu starców 3 XII 1944 roku. Pochowano go na Cmentarzu Rakowickim.

Dorobek twórczy Herbaczewskiego w języku litewskim z okresu kowieńskiego, znany głównie tylko we fragmentach dzięki publikacjom z lat 30. na łamach pisma „Naujoji Romuva”, doczekał się wydania wraz ze wstępem dopiero w 1992 roku¹¹. Na prace monograficzne o nim trzeba było czekać aż do 2007 roku – rzecz znamienna, że prace te, dwóch różnych autorek-Litwinek, ukazały się w dwóch ważnych dla pisarza miastach – Krakowie i Kownie, oraz w dwóch różnych językach – polskim i litewskim. Ciekawym źródłem do poznania osobowości tego pisarza dwujęzycznego są jego listy, znajdujące się w różnych bibliotekach w Polsce i na Litwie. Część tych listów, z lat 1924–1932, stała się obiektem badań historyka polskiego Zbigniewa Solaka¹², a także obu autorek monografii.

Przedmiotem niniejszych badań jest wymiana listów pomiędzy Herbaczewskim a Julią Wichert-Kajruksztisową (1864–1949) – poetką i tłumaczką poezji litewskiej na język polski. Listy te, pochodzące z 1939 roku, znajdują się w zbiorach Litewskiego Archiwum Literatury i Sztuki w Wilnie (*Lietuvos literatūros ir meno archyvas [LLMA]*, F 397).

Julia Wichert-Kajruksztisowa, podobnie jak Herbaczewski, była związana z Suwalszczyzną. Urodziła się 16 II 1864 roku w majątku Radziuszki w powiecie sejneńskim w rodzinie szlacheckiej. Jej babcia ze strony ojca, Teofila Smuglewiczówna, była bratanicą znanego malarza wileńskiego Franciszka Smuglewicza (1745–1807). Po ukończeniu gimnazjum w Suwałkach przez dłuższy czas mieszkała w Sejnach. Podobnie jak młodszy od niej o 12 lat Herbaczewski, była

⁹ Wierzył, że bunt jednostki może dokonać przemian apokaliptycznych. Przewidywał np., że Kowno-Babilon zginie, zostanie tylko kościół św. Witolda oraz... plebania ks. J. Tumasa-Vaižgantas (który pomógł mu w załatwieniu skromnej emerytury). E. Vaitkevičiūtė, dz. cyt., s. 173-175.

¹⁰ Teofila z Jastrzębowski¹⁰ Herbaczewska była siostrą prof. ASP w Krakowa Wojciecha Jastrzębowski. Małżeństwo zostało zawarte w 1910 r. V. Narušienė, *Józef Albin Herbaczewski. Pisarz polsko-litewski*, Kraków 2007, s. 25.

¹¹ J. A. Herbačiauskas, *Erškėčių vainikas. Rinktinė proza, esė, kritika*, įvadas V. Daujotyčės, Vilnius 1992.

¹² Z. Solak, dz. cyt., 459-472. Autor opracował 4 listy J. A. Herbaczewskiego do profesorów Mariana Zdziechowskiego (1924), Jana Michała Rozwadowskiego (1924) i Władysława Semkowicza (1928 i 1930), pochodzące ze zbiorów archiwalnych w Warszawie i Krakowie.

prześladowana przez władze carskie za przechowywanie nielegalnej prasy litewskiej, sprowadzanej z Litwy Pruskiej. Jak wspominała jej córka, Halina Julia Kairiūkšytė-Jacienienė-Elias (1896–1984), historyk sztuki, groźba rewizji żandarmów prześladowała matkę w ciągu 9 lat¹³. Około 1883 roku wyszła za mąż za pracującego w Sejnach nauczyciela języka litewskiego Juozasa Kairiūkštisa (zm. w 1937 roku). Wspólnie wychowali ośmioro dzieci (trzy córki i pięciu synów), które należą do panteonu zasłużonych postaci w dziedzinie nauki (głównie medycyny) i sztuki litewskiej¹⁴.

Mieszkała z rodziną kolejno w: Wejwerach (Veiveriai) koło Mariampola (1903–1906), Jędrzejowie w guberni kieleckiej (1906–1910), Wilnie (1910–1915, 1918–1927), Woroneżu (1915–1918), Kownie (1927–1944). Zadebiutowała jako poetka w dwutygodniku „Litwa” Mieczysława Dowojny Sylwestrowicza (Mečislovas Davainis-Silvestraitis) w 1911 roku. Drukowała swoje utwory oraz przekłady poezji litewskiej w gazetach: „Przegląd Wileński”, „Gazeta Warszawska”, „Słowo” (pod pseudonimem „Paproć”), „Chata Rodzinna”, „Dzień Kowieński”. Należała do Oddziału Wileńskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich. W wieku 60 lat wydała w Wilnie tomik poetycki *Błędne ognie* (1924), rok później – *Kwiaty i chwasty. Erotyki*. Oba zbiorki zostały przyjęte przez krytykę z rezerwą, a zbiorek wierszy miłosnych – wręcz z oskarżeniem o ultraerotyzm¹⁵. Po śmierci w 1927 roku nestora litewskiego odrodzenia narodowego dra Jonasa Basanavičiusa (1851–1927), spokrewnionego poprzez matkę z Józefem Albinem Herbaczewskim¹⁶, dedykowała mu wiersz, w którym złożyła hołd litewskiemu „mocarzowi” i „prorokowi”.

Przestała drukować swoje wiersze i wygłaszać je publicznie od 1928 roku, po krytycznej ocenie jej wystąpienia podczas 30. Środy Literackiej ze strony publicystów dziennika „Kurier Wileński”¹⁷. Od tego momentu poświęciła się głównie tłumaczeniu poezji litewskiej na język polski i popularyzowaniu dorobku poetów litewskich wśród odbiorców polskich. W 1932 roku wygłosiła prelekcję na temat współczesnej poezji litewskiej w mieszkaniu wileńskiego

¹³ *Julijona Vichertaitė-Kairiūkštienė*, rękopis wspomnień córki Haliny (b. d.). LMAVB, Rankraščiu skyrius, F12-3078. Przekład własny.

¹⁴ Szerzej o tym: I. Fedorowicz, *Julia Wicher-Kajruksztisowa (1864–1949) – zapomniana poetka i tłumaczka*, [w:] *Baltijos regiono istorija ir kultūra: Lietuva ir Lenkija. Politinė istorija, politologia, filologia*, „Acta Historia Universitatis Klaipedensis” XVI, Klaipėda 2008, s. 190.

¹⁵ Tamże, s. 193.

¹⁶ Matka Herbaczewskiego, Maria Magdalena z domu Linkówna (Linkaitė), była kuzynką dra Basanavičiusa. Zob. *Erškėčių vainikas...*, s. 4 oraz E. Vaitkevičiūtė, dz. cyt., s. 42. Obie autorki wskazują na białoruskie korzenie rodziny Herbaczewskich (Horbaczewskich lub Gorbaczewskich).

¹⁷ I. Fedorowicz, dz. cyt., s. 194.

mecenasa Bronisława Krzyżanowskiego, relację z tego wydarzenia zamieścić „Kurier Wileński”. Jej przekłady zamieszczono między innymi w 1934 roku w „Żagarach”, miesięcznym dodatku literackim do dziennika „Słowo”, redagowanym przez Anatola Mikułkę (nr 3-4) czy też w 1938 roku we wspomnianym już „Kurierze Wileńskim” (w rubryce „Z życia kulturalnego Litwinów”, prowadzonej przez innego tłumacza Władysława Abramowicza).

Największym osiągnięciem translatorskim Julii Wichert-Kajruksztisowej, owocem jej 10-letniej pracy i konsultacji z poetą litewskim Liudasem Girą, było wydanie w 1939 roku w Warszawie *Antologii poezji litewskiej*. Był to chronologicznie trzeci zbiór poezji litewskiej w przekładzie na język polski – po *Poezjach odradzającej się Litwy* Stefanii Jabłońskiej (Sejny 1911) i *Wyborze najmłodszej poezji litewskiej* Władysława Abramowicza (Nowogródek 1935). W *Antologii poezji litewskiej* znalazło się ponad 230 utworów: 9 pieśni ludowych (dajn) oraz 225 wierszy autorstwa 75 autorów różnych pokoleń, zaczynając od Kristijonasa Donelaitisa i kończąc na urodzonej w 1909 roku poetce wileńskiej Onie Miciūtė. Przedmowę do tej książki napisał znany krytyk literacki Artur Górski (1870–1959). Zbiór wierszy poprzedzało *Słowo wstępne* od autorki przekładów, w którym zostały przedstawione cele publikacji, a mianowicie zbliżenie narodów polskiego i litewskiego oraz „[...] pogłębienie w społeczeństwie polskim znajomości duszy litewskiej i jej odrębnych wartości twórczych” (s. IX). Wichert-Kajruksztisowa napisała między innymi:

Jeżeli praca moja przyczyni się choć w drobnej części do żywszego zainteresowania się i poznania odrębnych właściwości i wartości Litwy, jeżeli ułatwi zrozumienie przejawów jej życia kulturalnego, a tym samym stanie się bodźcem do przyjaznego ustosunkowania się i zbliżenia obu narodów, będzie to spełnieniem moich najgorętszych marzeń i sowitą nagrodą za poniesione trudy¹⁸.

Dokonując wyboru liryków poszczególnych autorów, tłumaczka kierowała się własnym gustem, starając się wyróżnić te utwory, które – jej zdaniem – są „najpiękniejsze i najcharakterystyczniejsze”. W liście do poety litewskiego Liudasa Giry jeszcze w 1929 roku pisała: „[...] Zawsze szukałam coś oryginalnego, bezpośredniego, charakterystycznego, co odróżniałoby poezje litewskie choć

¹⁸ *Antologia poezji litewskiej*, wyboru cenniejszych utworów dokonała, przełożyła, oraz słowem o rozwoju literatury litewskiej opatrzyła z dodaniem przypisów biograficznych Julia Wichert-Kajruksztisowa z przedmową Artura Górskiego, Warszawa 1939, s. XI. Nakład książki wynosił 650 egzemplarzy.

nieco od polskiej”¹⁹. O solidnym przygotowaniu antologii świadczy fakt, że jej stronę językową oceniał znany językoznawca, prof. Stanisław Szober (1879–1938), a korektę tekstu robiło dwóch korektorów – z wydawnictwa Arcta oraz polonista, nauczyciel gimnazjum o nazwisku Jastrun, brat poety Mieczysława Jastruna²⁰. Warszawska prezentacja książki, wydanej przez Związek Przyjaciół Litwy przy wsparciu finansowym Funduszu Kultury Narodowej im. Józefa Piłsudskiego oraz Kasy Mianowskiego, odbyła się 16 lutego, podczas rautu z okazji święta Niepodległości Litwy, który odbył się w Sali Klubu Urzędników Polskiej Służby Zagranicznej przy Placu Małachowskiego 4. Rzecz znamienna, że w tym dniu przypadała 75. rocznica urodzin tłumaczki, więc było to dla niej podwójne święto.

Antologia spotkała się w Polsce z dużym zainteresowaniem i sympatią. Na przykład anonimowy recenzent poznańskiego miesięcznika „Tęcza” pisał:

Sam wybór autorów i wierszy przeprowadzony planowo i ze znanstwem przedmiotu. A nade wszystko w widocznym w nim rozkochaniu. Ta nuta wielkiego uczucia włożona została w sam trud przekładania tekstów, co niewątpliwie zwróci uwagę czytelnika i ujmie jego serce. Książka piękna, pożyteczna i nieodzowna (1939, nr 5)²¹.

Po stronie litewskiej ukazanie się polskiego wydania antologii budziło wiele emocji jeszcze przed pojawieniem się książki na półkach księgarskich. Publicyści wileńskiej gazety „Aidas” (Echo) i kowieńskiego miesięcznika „Dienovdis” (Południe) jeszcze w końcu 1938 roku przygotowali „antyreklamę”, zapowiadając, że autorka przekładów nie zna się na literaturze litewskiej (to dla niej „*terra incognita*”), nie zna dostatecznie języka i chce „[...] zaserwować społeczeństwu polskiemu ostatnie litewskie śmieci (bzdury)”. Recenzent o imieniu Rafał²² stwierdził:

¹⁹ List J. Wichert-Kajruksztosowej do L. Giry z 14 III 1929. Lietuvos Nacionalinė Mažvydo Biblioteka (LNMB), Rankraščių skyrius, F7-316, s. 6.

²⁰ Tamże, s. 8.

²¹ Cyt. za: M. Jackiewicz, *Stefania Jabłońska, Julia Wichert-Kajruksztosowa i Władysław Abramowicz – wileńscy popularyzatorzy poezji litewskiej*, [w:] *Poezja i poeci w Wilnie lat 1920–1940. Studia*, pod red. T. Bujnickiego i K. Biedrzyckiego, Kraków 2003, s. 325. Bardziej powściągliwe, ale również pozytywne były m. in. recenzje zamieszczone w „Czasie” (Z. Konarzewski, *Antologia poezji litewskiej*, 21 V 1939), „Obronie Kultury” (b. a. *Antologia poezji litewskiej*, 1 VI 1939) i „Kurierze Warszawskim” (A. Bogusławski, *Poezja, której nie znamy*, 15 VI 1939).

²² Być może chodzi o Rapolasa Mackonisa (1900–1968), który w tym okresie współpracował z prasą litewską i polską (np. „Środami Literackimi”) wydawaną w Wilnie.

My, wilnianie, dobrze znamy tych tak zwanych przyjaciół Litwinów, którzy celowo nie ucząc się języka litewskiego, w naszym narodzie znajdują tylko słabe rzeczy, myślimy, że również autorce takiej antologii na czymś takim zależało²³.

Wysięk Kajruksztisowej porównał do „tworzenia winegretu”, a samą antologię określił jako „świńskie jadło dla Polaków”. Łatwo się domyślić, jak została odebrana taka antyreklama przez autorkę *Antologii*. W zbiorach archiwalnych znajdują się bruliony jej listów do złośliwego recenzenta z żądaniem odwołania zarzutów oraz do redaktora miesięcznika „Dienovidis” Mykolaitisa-Putinas²⁴.

Niedługo po prezentacji książki pracujący w Warszawie korespondent litewskiego dziennika „XX amžius” (XX wiek) poświęcił jej anonimowy anons zawierający złośliwe uwagi pod adresem Wichert-Kajruksztisowej, a także insynuacje, podane jako sprawdzone fakty. Autorka *Antologii* miała podejrzenia co do osoby recenzenta, określiła go jako pana, który „[...] u Litwinów uchodzi za człowieka podejrzanego i w ogóle nieuczciwego – nawet i gorzej [...]”²⁵, ale w jej notatkach nie występuje żadne konkretne nazwisko. Inna, obiektywna i życzliwa recenzja antologii ukazała się na łamach gazety „Aidas” (Echo) 1 VI 1939 roku. Jej autor, ukrywający się pod inicjałami V. M. (prawdopodobnie Vincas Mykolaitis-Putinas), który wysoko ocenił walory artystyczne przekładu:

[Praca] tłumaczona dokładnie i sprawnie [...] Zadanie tłumacza poezji jest szczególnie trudne. Powinien on nie tylko razem z poetą przeżyć utwór, zajrzeć w głąb duszy pisarza, ale też odpowiednio zrymować. To zadanie J. Wichert-Kajruksztisowa wykonała ładnie. Rzecz jasna, trzeba rozumieć, że żaden przekład, nawet najdoskonalszy, nigdy nie może zrównać się całkowicie z oryginałem. Każdy język posiada swe właściwości, konkretne wyrażenia, które bardzo trudno jest przedstawić w innym języku, nawet jeżeli się go dobrze zna [...] Po długim informowaniu wyłącznie przez prasę tendencyjną, to obiektywne wydanie przekładów poezji litewskiej jest prawdziwym prześwitem życia duchowego Litwinów, pokazanym społeczeństwu polskiemu. Niech decydują czytelnicy o tym, jaki jest świadomy Litwin nowych czasów i na czym mu zależy²⁶.

W 1945 roku Wichert-Kajruksztisowa przeniósła się na stałe do Polski, do Krosna, zamieszkała u córki Aldony Anatolii Dymnickiej. Zmarła w 1949 roku. Sylwetkę Julii Wichert-Kajruksztisowej jako kobiety oryginalnej (można tu do-

²³ Cyt. wg: LLMA, F397, ap. 3, b. 26, s. 6-7.

²⁴ Odpowiedź V. Mykolaitisa-Putinas z przeprosinami: tamże, s. 13.

²⁵ List J. Wichert-Kajruksztisowej do nieznanego osoby [b. d.]. LLMA, F397, ap. 3, b. 26, s. 39.

²⁶ Wycinek prasowy: tamże, s. 68. Przekład własny.

patrzeć się jeszcze jednej zbieżności z Herbaczewskim) przedstawił litewski pisarz, dramaturg i publicysta Rapolas Mackonis (1900–1982) w książce *Senoji vilniečių karta. Portretų eskizai* (*Dawne pokolenie wilnian. Szkice do portretów*). Rzecz znamienna, że w tym zbiorze szkiców została ona wymieniona jako jedna z dwóch kobiet i jedna z dwójga Polaków znających język litewski, zasłużonych dla kultury wileńskiej²⁷. Krótką notkę poświęcił jej również Tomas Venclova²⁸.

W zbiorach Litewskiego Archiwum Literatury i Sztuki w Wilnie znajduje się po jednym liście Wichert-Kajruksztisowej do Herbaczewskiego i jego do niej (oba z 1939 roku) oraz list do niej z 1938 roku podpułkownika Alfonsa Thomana, członka Zarządu Związku Przyjaciół Litwy w Warszawie, w którym jest mowa o autorze artykułu *Litwa wróg Polski*. List do poetki i tłumaczki do Herbaczewskiego (wersja brulionowa, bez daty i bez zakończenia) jest drukowany po raz pierwszy.

**Brulion listu Julii Wichert-Kajruksztisowej
do Józefa Albina Herbaczewskiego**

[wiosna 1939 roku]

Szanowny Panie,

Wczoraj dostałam list od pana Ancewicza, w którym donosi mi, że Szanowny Pan interesuje się moją książką, że nawet tymczasowo ją wypożyczył. Dlatego ośmielałam się tę moją żmudną i niewdzięczną pracę przesłać Szanownemu Panu. Dziwnem mi się nawet wydało twierdzenie pana Ancewicza, że Szanowny Pan miał się nawet dodatnio wyrazić o mojej niespożytej energii ducha, tem bardziej było to dla mnie wielką i przyjemną niespodzianką, że o ile pamiętam, nie okazał mi Szanowny Pan w czasie naszej krótkiej znajomości zbytnej sympatii, ale nawet wręcz przeciwnie. Co prawda nie miałam tego nigdy Szanownemu Panu za złe i bynajmniej mnie to nie dziwiło... Liczyłam to tylko za mimowolny impulsywny odruch, który musi czuć każdy mężczyzna na widok starej kobiety. Niestety! Takie już prawo natury, że silniejsza połowa rodu ludzkiego [...] patrzy na nas zwykle nie jak na ludzi posiadających też duszę, ale jak na lalki, służące im do zabawy i uprzyjemnienia życia, a więc gdy czas, nieubłagany morderca, zrobi je nieużytecznymi, i dla nich zbędnymi gratami, wybraliby im nawet trociny z ich wnętrza...

²⁷ R. Mackonis, *Senoji vilniečių karta. Portretų eskizai*. Sudarė B. Mackonytė, Vilnius 2001. Druga zasłużona kobieta – to Litwinka Emilija Vileišienė, a drugi Polak – to Michał Brensztejn.

²⁸ T. Venclova, *Vilniaus vardai*, Vilnius 2006, s. 263.

Proszę mi darować tę gorzką prawdę życiową o Adamach ludzkości, choćby dla tej przyczyny, że i ja sama, choć nie należę do wybranej połowy rodzaju ludzkiego, nie znoszę – wprost nienawidzę starości, a co za tem i swojej też, rozumiem więc każdego i jestem na to bardzo wyrozumiała. Spotykałam jednak ludzi, co uważali tę [...] starość za najszcześniejsze chwile życia (choćby mój śp. mąż), ale to ludzie bierni, spokojni, zadowoleni z siebie, z życia, z tego, co dokonali. Ja co prawda do takich nie należę i nie należałam nigdy, nienawidzę bierności, apatii, niemocy, znieczulenia. Walczę z nimi [...]. Walczę z tą dręczycielką ludzkości – starością, bronię się jej jak mogę jeżeli nie fizycznie [...], to choć duchowo. Nie powiem jednak, żebym w ostatniej dobie nie czuła często zniechęcenia do życia [...]. **Wypadki dni ostatnich** [podkreślenia moje – I. F.] odbierają mi ostatecznie wiarę w ludzi, w godność człowieka, o co całe życie walczyłam, wiarę w jego szlachetność [...], tracę chęć do pracy i doprawdy marne mi się zdają wysiłki nad sobą, aby tę godność podnieść wysoko – słowem stać się człowiekiem, co było moim zadaniem życia. [...] Dziś wiem jedno i miałam zawsze to wrażenie, że żyłam tylko częścią duszy i że nigdy nie odczułam pełni życia, że zakończę swój żywot powtarzając: „Umrzyj z tą myślą, że nie żyłeś jeszcze...”.

Daruję Szanowny Pan, że to Mu prawie nie znając napisałam, ale wiem, pan jest mistykiem – myślicielem i mnie zrozumie²⁹.

Na tym się kończy wersja brulionowa listu. Kim był wspomniany w liście niejaki Ancewicz? Franciszek Ancewicz (Pranas Ancevičius, 1905–1964) – był litewskim krytykiem i publicystą, doktorem prawa, zdeklarowanym marksistą i antykomunistą. Urodził się na Żmudzi, w pobliżu Rosień (lit. Raseiniai), w rodzinie chłopskiej, studiował na uniwersytetach w Kownie i Wilnie (prawo – razem z Czesławem Miłoszem). Współpracował z prasą wileńską, między innymi w 1935 roku na łamach „Kuriera Wileńskiego” zamieścił wspólnie z poetą i publicystą Teodorem Bujnickim krytyczną recenzję zbiorku poezji litewskiej w przekładzie Władysława Abramowicza (*Wybór najmłodszej poezji litewskiej*, Nowogródek 1935)³⁰. Pracował w Szkole Nauk Politycznych działającej przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie (w budynku biblioteki Wróblewskich), był asystentem prof. Wiktora Sukiennickiego (1901–1983). W 1939 roku przy pomocy finansowej warszawskiego Funduszu Kultury Narodowej im. Józefa Piłsudskiego (tego samego, dzięki któremu ukazała się *Antologia poezji litewskiej!*) wydał w Wilnie książkę *Stalinowska koncepcja państwa na tle ewolucji ustrojowej Związku Socjalistycznych Republik Radziec-*

²⁹ Brulion listu J. Wichert-Kajruksztisowej do J. A. Herbaczewskiego, LLMA, F 397, ap. 3, b. 29.

³⁰ Szerzej o tym: M. Jackiewicz, dz. cyt., s. 327. W 1940 r. bardzo złego zdania o pracy W. Abramowicza była J. Wichert-Kajruksztisowa, ale w 1940 r. T. Bujnicki poddał krytyce również jej *Antologię poezji litewskiej*.

kich³¹. Na początku tegoż roku został wydalony z Wilna na rozkaz wojewody wileńskiego pułkownika Ludwika Bociańskiego. Znalazł się w Warszawie, gdzie podjął współpracę z „Kurierem Warszawskim” oraz tygodnikiem „Polityka” Jerzego Giedroycia (używał pseudonimu Franciszek Żmudzki). Po napaści Niemiec na Polskę, 23 IX 1939 roku, dzięki pomocy zaprzyjaźnionego posła litewskiego Jurgisa Šaulysa, opuścił Warszawę wraz z innymi członkami litewskiego korpusu dyplomatycznego³². W ten sposób znalazł się w Kownie, gdzie pracował jako dziennikarz gazety „Lietuvos žinios”, pisząc zarówno o walczącej Warszawie, jak też o zajętej w październiku przez Litwę Wilnie. Później został oddelegowany jako korespondent do Berlina (II–VIII 1940). Po powrocie na Litwę pracował jako adwokat w Szawlach, po zajęciu kraju przez sowietów udał się na Zachód. W 1944 roku wyjechał do Niemiec, a 1948 roku wyemigrował do Kanady. Tu był między innymi jednym z założycieli Związku Socjaldemokratów Litewskich. Cierpiał na depresję, zmarł śmiercią samobójczą w miejscowości Oakville.

Mieszkając w Warszawie spotykał się z Herbaczewskim między innymi w kawiarni Węgierskiewicza. Dzięki Zenobiuszowi Ponarskiemu wiadomo o treści rozmowy, jaką toczyli ze sobą ci dwaj Litwini w tejże kawiarni 18 IX 1939 roku, a więc niedługo przed wyjazdem Anczewicza do Kowna. Herbaczewski ubolewał nad losem Polski, który był skutkiem porozumienia Niemców z Sowietami, czemu tak sprzeciwiał się marszałek Piłsudski. Miał powiedzieć: „Doszło do prawdziwej tragedii narodu polskiego, a wszystko, co zbudował Litwin, roztrwonili Polacy”³³. Do kolejnego ich spotkania w Warszawie, ale już w szerszym gronie, bo z udziałem Czesława Miłosza, doszło w 1940 roku. Wspominając to wydarzenie z perspektywy czasu, w 1953 roku, Anczewicz akcentował, że wówczas „[...] w dość wyraźny sposób wyłożył Miłoszowi i prof. Herbaczewskiemu swoje poglądy na Niemcy i Rosję”³⁴.

Wiosną 1939 roku, w którym został napisany cytowany list Wichert-Kajruksztisowej do Herbaczewskiego, Anczewicz – jak twierdził Czesław Miłosz – człowiek „[...] bezinteresowny, żarliwy, gotowy nieść pomoc każde-

³¹ Z. Ponarski, *Franciszek Anczewicz – zapomniany krytyk stalinizmu*, tygodnik „Znad Wilii”, 11-24 XI 1990, s. 4-5 oraz A. Franaszek, „Robić coś z pożytkiem”, „Tygodnik Powszechny”, 20 XI 2005, s. 14-15.

³² Z. Ponarski, *Draugas....*, s. 45 oraz Cz. Miłosz, *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997, s. 34. Spotkali się w Warszawie w 1940 r., kiedy Anczewicz przyjechał, aby sprzedać swoje mieszkanie.

³³ Z. Ponarski, dz. cyt., s. 42. Parafrazując tę wypowiedź Herbaczewskiego, Anczewicz poświęcił mu swój ostatni przed wyjazdem artykuł pt. *Co Litwin stworzył – Polacy roztrwonili* (7 XII 1939).

³⁴ Cyt. za: A. Franaszek, dz. cyt., s. 805.

mu”³⁵ borykał się z poważnymi kłopotami, sam potrzebował pomocy. Poetka i tłumaczka, która wówczas mieszkała czasowo u córki Aldony w Krośnie, przysłała mu z pomocą, stając w obronie publicysty i jego rodziny (żony i dwojga dzieci). Napisała list do nieznanego z nazwiska radcy (najprawdopodobniej był to któryś z członków Związku Przyjaciół Litwy³⁶), w którym stwierdziła między innymi:

[...] Gdzie ten człowiek ma się podziac i komu służyć [...]. Litwa go prześladowuje i grozi więzieniem jeszcze za sprawę Pleczkaitisa³⁷, a i Polska jest mocno przeciwno niemu uprzedzona. Znam rodzinę p. Ancewicza od kilku lat i nigdy nic podejrzanego czy wrogiego nie zauważyłam nie tylko w postępowaniu, ale nawet i w rozmowie, ani względem Polski, ani Litwy, ani też jakichś agitacji czy pochwał dla innych państw, gdyż zawsze zdrowo oceniał ich wady w swoich artykułach. Sprawa p. Ancewicza jest dla mnie zagadką nie do rozwiązania³⁸.

Z listu do niej Alfonsa Thomana 29 IV 1939 roku wynika, że dowiadywała się ona o możliwości przekazania Ancewiczowi pieniędzy w jej imieniu, w czym jej jednak odmówiono.

Wichert-Kajruksztisowa zaliczała Ancewicza do grona swoich dobrych znajomych Litwinów, jego nazwisko znalazło się na sporządzonej przez nią liście literatów litewskich (między innymi obok L. Giry, V. Mykolaitisa-Putinas, J. Korsakasa, S. Nėris), którzy mieli otrzymać od autorki egzemplarze antologii. Na tej liście nie było wtedy Herbaczewskiego, którego oceniała niejednoznacznie. Z tonu jej listu wynika, że ich spotkanie – jak się później wyjaśni, w Kownie nie miało pozytywnego przebiegu. Starsza o 12 lat od Herbaczewskiego poetka i tłumaczka sugeruje, że została przez niego potraktowana bez należącego jej szacunku.

Pewne światło na ich relacje rzuca wcześniejszy o parę miesięcy list podpułkownika Alfonsa Thomana do Wichert-Kajruksztisowej, w którym napisał on między innymi:

³⁵ Cyt. za: Z. Ponarski, *Franciszek Ancewicz...*, dz. cyt.

³⁶ Prezesem ZPL był Walery Roman, skład członków: LLMA, F397, ap. 3, b. 23, s. 75. Było wśród nich kilku prawników.

³⁷ F. Ancewicz należał do grupy tzw. pleczkaitisininkasów (ludowców i socjaldemokratów), którzy w 1927 r. przy współpracy z Polską dążyli do obalenia rządu Antanasa Smetony. Redagował wydawane przez to ugrupowanie pismo „Pirmyn” (Naprzód, 1927–1940). G. Viliūnas, *Literatūrinis gyvenimas nepriklausomoje Lietuvoje*, Vilnius 1998, s. 117. We IX 1927 r. wybuchły antyrządowe powstania w Tauragach (lit. Tauragė) i Olicie (lit. Alytus), które poniosły klęskę. Chociaż Ancewicz nie brał udziału w powstaniu, ale znalazł się wśród represjonowanym skazanych na obóz w Worniach (lit. Varniai). O tym: A. Franaszek, „Robić coś z pożytkiem...”, dz. cyt.

³⁸ List J. Wichert-Kajruksztisowej do nieznanego radcy z 5 III 1939 r. Tamże, s. 44.

[...] Podzielałam zdanie Pani, że [Herbaczewski – I. F.] jest trochę narwany i oryginalny w poglądach, w słowie i piśmie. Niemniej jednak brał udział w polemice o nowe drogi litewskiej kultury, tłumaczył bardzo wiele rzeczy z litewskiego na polski, napisał misterium o św. Franciszku z Asyżu³⁹ dla teatru kowieńskiego, który nie wiem, czy go wystawił [...]⁴⁰.

Jak widać, Alfons Thoman był zorientowany w literaturze litewskiej i języku (proponował pisać nazwisko w wersji: „Gerbaczewski” – od „gerbe” – sława, a nie od „herba” – ziele), przekonywał tłumaczkę do tego, że jego utwory powinny znaleźć się w antologii: „Warto by ze względu na jego tłumaczenia i że jest pewną indywidualnością, choćby trochę narwaną, jakich spotyka się wśród indywidualistów”. Prawdopodobnie za jego namową krótka wzmianka o Herbaczewskim, „krytyku i ciętym polemście”, wydawcy pierwszego litewskiego almanachu literackiego „Gabija” (Znicz, Kraków 1907) znalazła się w części wstępnej książki (s. XXVI). Tłumaczka wysłała mu egzemplarz antologii z dedykacją.

„Wypadki dni ostatnich”, o których wspomina w swoim liście Wichert-Kajruksztisowā – to niewątpliwie wspomiana przeze mnie, ciągnąca się od ponad pół roku, sprawa nagonki krytyków litewskich na autorkę *Antologii litewskiej*.

Fragment odpowiedzi Herbaczewskiego na cytowany wyżej list Wichert-Kajruksztisowej został zamieszczony przeze mnie w 2008 roku w artykule poświęconym poetce i tłumaczce⁴¹, obecnie drukuję go w całości.

**List Józefa Albina Herbaczewskiego
do Julii Wiuchert-Kajruksztisowej**

Warszawa, 20 czerwca 1939 roku
ul. Jasna 17 m. 13

Wielce Czcigodna Pani!

Dziękuję Pani za książkę z miłą dedykacją oraz za cenne zaufanie, jakim mnie darzy.

Podczas spotkania w Kownie Pani, zdaje się, uprzedzona do mnie czy też złośliwie o mnie poinformowana, jednym zdaniem obcesowem usposobiła mnie

³⁹ Chodzi o jego dramat *Tyru Vienuolis. Trijų veiksmy misterija dell'arte (Cichy Zakonnik. Misterium dell'arte w trzech aktach)*. Znany jest tylko akt II, drukowany w wersji skróconej w piśmie „Gaisai” w 1930 r. (nr 9-10). Szerzej o tym dziele: E. Vaitkevičiūtė, dz. cyt., s. 35-40.

⁴⁰ List z 12 XII 1938 r. LLMA, F 397, ap. 3, b. 27, s. 23.

⁴¹ I. Fedorowicz, tamże, s. 197.

niezyciwiście ku sobie. Silnie akcentuję, że nigdy nie byłem, nie jestem i nie będę erotomanem (jestem *sui generis* fenomenem męskim, bo do żadnej kobiety żadnego listu miłosnego nigdy nie napisałem) i wszelkie posądzenie mnie o to, że płeć żeńska (zwłaszcza młoda) może być dla mnie miarodajna w stosunkach towarzyskich, jest obelgą dla mnie. Zresztą wiek (starość) nie robi na mnie „tragicznego” wrażenia – każdy jest tym, czym się czuje. Można mieć 80 lat i być młodym; i odwrotnie – można mieć 25 lat i być starym [...]. Nie rozumiem Pani żalu do starości, boć przecie Pani czuje się młodą! Trzeba być bardzo młodym, aby się zdołać na lekkomyślność wydania antologii poezji litewskiej...

Zdaje się, że Pani już wie, że tylko wielka poezja, nawet nieudolnie przetłumaczona, wielką być nie przestaje. Mała (i średniej wartości także) poezja (dziś tak sztucznie, choć z talentem, fabrykowana), ma urok słów (cymbałowego brzmienia) tylko w oryginale; przetłumaczona najczęściej wydaje się parodią. Właśnie dlatego przetłumaczeni na język polski (spolszczeni) mali poeci litewscy z nadmiaru wstydu, że Pani nie zdołała zrobić ich poezji wielką, oburzają się na Panią – chcą się ratować, że to Pani, nie ich wina. Zresztą już Miriam [Zenon Przesmycki – I. F.] i [Stanisław – I. F.] Przybyszewski powiedzieli, że przetłumaczyć utwór znaczy przetwarzać. Błędem Pani jest, że Pani tę antologię opracowała, łudząc się, że się posłuży narodowi litewskiemu. Miast wdzięczności, otrzyma Pani cięgi za to, że pokazała Polakom niedojrzałe plody niedojrzałej wyobraźni twórczej Litwinów, którzy umieją nawet genialnie poezję podrabiać (imitować), a nie tworzyć.

Nie wolno reklamować twórców literatury, dla których autorów prosi się czytelników o – pobłażliwość. Wszak to ośmieszanie! Pani prosi o pobłażliwość dla poetów litewskich, którzy umieją naśladować Jesienina, Majakowskiego, Tuwima, Peipera itp., zaś o Litwie i Litwinach bardzo mało mają do powiedzenia. Brak tematu – oto choroba literatury litewskiej (są to słowa poety Miszkiniś⁴²). Pobłażliwość czytelników polskich dla poetów Litwy przejawia się w milczeniu. Niech Pani to nie martwi. Pani musiała się przekonać, że lepszym Litwinem od Litwinów być nie trzeba...

Ściskam dłoń Pani przyjaźnie

Józef Albin Herbaczewski⁴³.

Skąd się wzięło posądzenie Herbaczewskiego o rzekomą erotomanię, o której jest mowa w pierwszej części listu? Nie chodzi chyba o legendę „krawkowskiego demona”, jaką miał on w okresie współpracy z kabaretem „Zielony

⁴² Antanas Miškinis (1905–1983) – poeta, pedagog, publicysta radiowy, tłumacz literatury polskiej, rosyjskiej i angielskiej. Był więźniem łagrów sowieckich (1948–1956). V. Vanagas, *Lietuvių raštųjų sąvadas*, Vilnius 1996, s. 284.

⁴³ LLMA, F 397, ap. 3, b. 42.

Balonik”, czy o „herezje”, jakie przypisywał mu w swojej powieści z 1911 roku *Xiqdz Faust* Tadeusz Miciński (uczynił on Herbaczewskiego prototypem niecnego Litwina Albina Hebetko), ale raczej o dużo późniejszą opinię, jaka się złożyła o nim po przyjeździe do Kowna. Głośno o nim było np. za sprawą seansu hipnozy, jakiemu poddał w znanej kawiarni Maksa Konrada przy alei Laisvės (Wolności) żonę jednego z lokalnych malarzy. Bulwersował kownian również swoimi prelekcjami na temat duchów, które ostro krytykowali księży (np. bardzo ceniony przez Wichert-Kajruksztisową ks. Juozas Tumas-Vaižgantas)⁴⁴. Ale największym chyba skandalem były niektóre jego wystąpienia przed młodzieżą akademicką na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie. Został oskarżony o demoralizowanie młodzieży, jego portret został uwieczniony w karykaturze w gazecie akademickiej „Studentų balsas”.

Po tym wypadku władze uczelni poprosiły go o napisanie listu wyjaśniającego. Herbaczewski przedstawił streszczenie swojego wykładu na temat seksuizmu, spirytualizmu i miłości, dowodząc, że chodziło mu jedynie o przedstawienie skutków braku odpowiedzialności w relacjach damsko-męskich (np. o aborcji, która jest „satanistyczną prowokacją natury”) i zaakcentowanie roli rodziny, która jest ostoją narodów⁴⁵. Przyznał, że być może niektórzy studenci byli oburzeni jego stwierdzeniem, że „idiotów, syfilityków i podobnych samców koniecznie trzeba kastrować”, ale kierował się on jedynie troską o „zdrowie swojego narodu”. Podobne tematy były raczej tematami tabu, nic więc dziwnego, że poruszanie ich podczas zajęć akademickich budziło sensację. Wichert-Kajruksztisowa mogła usłyszeć o tej sprawie od któregoś ze swoich dzieci. Zaskakujące jest jednak to, że posądzenie o erotomanie wyszło od osoby, która sama była posądzana o drukowanie wierszy rzekomo pornograficznych – ze zbioru *Kwiaty i chwasty miłości. Erotyki* (Wilno 1925). Podmiotem lirycznym wierszy jest tu nie tylko mężczyzna, jak w liryku *Niech żyje szal!* („Niech tryśnie krwawe już grzechu wino,/ Pleni się szal,/ Abych choć raz cię, słodka dziewczyno,/ Jak swoją miał! Bo w każdym nerwie żarem nam płonie/Rozkoszy zew,/ Tętni huragan pożądań w łonie / Faluje krew”), ale też kobieta, która – wbrew obowiązującym normom obyczajowym – przyznaje się do bycia „w szponach żądy”, jak w wierszu o takim właśnie tytule:

⁴⁴ E. Vaitkevičiūtė, dz. cyt., s. 107-112, 148-149 oraz 195-201.

⁴⁵ R. Živočevskytė, *Polonistyka na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w latach 1922–1939* [praca magisterska]. Dostęp w internecie: <http://pogon.lt/326/czas.html>. Por. E. Vaitkevičiūtė, dz. cyt., s. 160.

Może jam chora?... bo ogniem się palę –
 A w piersi mojej drzemią błyskawice,
 I cała tonę w pożądania szale –
 Wypiekiem żądz skwitły moje lica...

Dreszcz ognia szarpie i ciało me parzy,
 Tętnem wulkanu we krwi się zapala,
 A pierś obłądnem pragnieniem się żarzy –
 I żądź szaleństwem mą świadomość spala...⁴⁶

Druga część listu Herbaczewskiego do Wicher-Kajruksztisowej zawiera jego opinie na temat literatury litewskiej. Są one bardzo podobne do tych, które głosił trzy lata wcześniej na łamach czasopisma „Środy Literackie” (nr 5). W jego artykule pojawiły się wtedy między innymi takie oto stwierdzenia:

Literatura litewska jeszcze nie przeżyła „choroby czeskiej” – choroby chłopskich narodów, przejawiającej się w zadzierzystej manii „być zawsze najmodniejszym” (iść nawet z „kaprysem czasu”). Litewscy poeci i pisarze nawet genialnie umieją *podrabiać, imitować* (osobliwy talent chłopskiej inteligencji) najmodniejsze kierunki poetyczno-literackie (nawet libretta operetkowe *już* (sic!) umieją pisać [...]. Lecz *jeszcze* (sic!) nie umieją wyrażać ducha narodowego (o którym wciąż patetycznie gadają), bo tego ducha jeszcze nie uświadomili sobie, niestety! Nawet ducha swojej rodzimej poezji ludowej jeszcze nie rozumieją! [...]⁴⁷.

Poczucie rozżalenia spowodowane złośliwą krytyką było dobrze znane Herbaczewskiemu jeszcze z okresu „krakowskiego” (warto tu wspomnieć o polemice z poetą i dramatopisarzem Tadeuszem Micińskim i prasą warszawską w latach 1912–1914), ale towarzyszyło mu ono również podczas pobytu w Kownie. W 1928 roku zalił się on:

Piszę w językach polskim i litewskim. Książki wydałem. Z polskiej literatury mnie wykreślono, do litewskiej nie wpisano [...]. Za to, że pisząc po litewsku, piszę jeszcze po polsku, nie budzę zaufania. Tylko nieliczna grupa moich przyjaciół

⁴⁶ J. Wichert-Kajruksztisowa, *Kwiaty i chwasty miłości. Erotyki*, Wilno 1925, s. 70-17. Na egzemplarzu tego tomiku znajdującym się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego ktoś ręcznie napisał: „Pornografia”.

⁴⁷ J. Herbaczewski, *Radiomysłne błyski w nieznane*, „Środy Literackie” 1936, nr 5 (listopad), s. 4.

(z Kiršą na czele) uznaje mnie za pisarza Litwy. Oficjalne sfery odmawiają mi patentu literackiego” (*Litwa artystyczno-literacka*, „Droga” 1928, nr 5)⁴⁸.

O trudnej sytuacji literatury i sztuki litewskiej, o braku poparcia społecznego (w odróżnieniu od Polski) dla twórców i malejącej liczbie czytelników pisał rok wcześniej w wileńskim dzienniku „Słowo” (*Migawki litewskie*, nr 188, 20 VII 1927). W odpowiedzi na ankietę wydawanego w Szawlach (lit. Šiauliai) lewicowo-liberalnego pisma „Kultūra”, w latach 30. Wichert-Kajruksztisowa skarżyła się na to, że poezja jest teraz wygnana ze „świątyni duchowej”, jej miejsce zajmuje kult mięśni, sportu, siły fizycznej⁴⁹.

Bardzo podobne poglądy głosił Herbaczewski w 1930 roku na łamach czasopisma „Gaisai” („Łuny”, red. Kazys Puida), w cyklu publikacji poświęconych recepcji twórczości Adama Mickiewicza w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce (w kontekście artykułów Jana Nepomucena Millera) i na Litwie. Ubolewał z powodu braku szacunku wobec autorytetów (takim niewątpliwie był dla niego Mickiewicz) i szerzenia się kultu pięści i nienawiści wobec bliźniego⁵⁰. Wypowiadał się również na temat atmosfery pseudo-kulturalnej Kowna, w którym naukowcy i ludzie kultury nie mają czasu na tworzenie prac naukowych (szczególnie odczuwa się brak historii kraju i historii literatury litewskiej) i utworów literackich, gdyż pracują w kilku miejscach pracy naraz (nawet w 4-6!). Jego zdaniem, jest to fenomen na skalę europejską:

Twórczość Litwina w Litwie jest poniżona tak, jak w żadnym z sąsiednich krajów! Ukaże się książka litewska: „sfery” kręcą głową: „Co też ten pastuch może napisać?” Ale obce bzdury „sfery” szanują [...]⁵¹.

O innej wadzie „litewskiej”, typowej tym razem konkretnie dla środowiska literackiego, pisał w następnym roku do tegoż pisma. Jest nią, według Herbaczewskiego, nagminne naśladownictwo („mistyfikowanie”) poetów innych narodów:

⁴⁸ Cyt. za: Z. Solak, dz. cyt., s. 463-464. Pełne żalu i skarg na okoliczności, w jakich przyszło mu żyć, jest też mowa w nie drukowanych listach J. A. Herbaczewskiego do prof. M. Zdziechowskiego z lat 30. VUB, Rankraščių skyrius F33-445.

⁴⁹ Rękopis odpowiedzi na ankietę pisma „Kultūra” (red. J. Karosas) „Kaip rašo mūsų poetai” (Jak piszą nasi poeci) z lat 30. Oryginał w jęz. litewskim, przekładu dokonała córka poetki Halina. LLMA, F397, ap. 3, nr 23, s. 11.

⁵⁰ J. Herbačiauskas, *Adomas Mickevičius ir nauja era*. Cyt. wg *Erškėčių vainikas*, s. 382-383.

⁵¹ J. Herbačiauskas, *Mūsų valstybės Dramos teatras. Pastabos rimtai diskusijai išprovokuoti*. Cyt. wg: *Erškėčių vainikas*, s. 365.

Nasi pisarczykowie mistyfikują najmodniejszych bożków literatur obcych. Już mistyfikowano Majakowskiego, Jesienina, Marinettiego, Tuwima, Erenburga. Teraz mistyfikowani są Binkis, Šemerys, Rimydis, Tilvytis⁵². Wspieranie twórczości obcych – to najnowsza moda literacka [...]⁵³.

Dla tej mody – według niego – typowe jest też wyśmiewanie literatury rodzimej i poniżanie jej przed obcymi. Sfery opiniotwórcze⁵⁴ wmawiają cudzoziemcom, którzy chcą poznać literaturę litewską, że najlepszymi twórcami są ci, którzy piszą po francusku (jak Oskar Miłosz), rosyjsku (tu: Juozas Baltrušaitis).

Jak należy oceniać poglądy Herbaczewskiego na poezję litewską zamieszczoną w *Antologii poezji litewskiej*? Jeżeli chodzi o ocenę dzieł poetów wybranych przez Wichert-Kajruksztisową, to niewątpliwie miał on rację co do poziomu niektórych z nich. Zwrócił na to uwagę również oceniający stronę językową wydania wspomniany Szober. Wichert-Kajruksztisowa w liście do Giry użalała się na bardzo przykre dla niej uwagi profesora, w rodzaju: „ani za grosz poezji, wyziera sztuczne przerafinowanie barbarzyńcy” (o wierszu Binkisa *Berlin*), „[...] sztuczne, naiwne – bez treści, nieudane, na poziomie wierszyków uczniowskich”, „[...] pretensjonalne, połączenie wody kolońskiej z litewskim jałowcem” (o wierszu Brazdžionisa), „[...] oryginał pretensjonalny bez głębszej treści”, „[...] naiwne i pierwotne w treści” oraz „[...] nie trzeba nam rosyjskiego bolszewizmu transportowanego przez Litwinów”. Tłumaczka ubolewała, że czuje się między młotem a kowadłem, chcąc dogodzić zarówno stronie litewskiej, jak też polskiej. Pomimo przykrości z powodu krytyki prof. Szobera, Wichert-Kajruksztisowa spotkała się z nim w Warszawie i go „udobruchała” (między innymi pokazując mu dla porównania słabe przekłady Władysława Abramowicza), choć przy tym – jak wspominała – musiała „przejsć przez ogień i miecze”⁵⁵.

Własne bolesne doświadczenia Herbaczewskiego z litewską krytyką literacką, oceniane w 1939 roku z perspektywy warszawskiej, pomogły mu zrozumieć to, co czuła mająca ambicje, a przecież niedoceniona poetka i tłumaczka, która będąc Polką, kochała kulturę litewską i starała się w sobie dostępny spo-

⁵² Kazys Binkis (1893–1942); Salys Šemerys (Saliamonas Šmerauskas, 1898–1981); Antanas Rimydis (1905–1994); Teofylis Tilvytis (1904–1969).

⁵³ J. Herbačiauskas, *V. Krevė-Mickevičius ir mūsų laikai. Charakteristikos bruožai – pastabos*. Cyt. wg *Erškėčių vainikas*, s. 416.

⁵⁴ Chodziło m.in. o Sofiję Kymantaite-Ciurlionienę, która udzieliła wywiadu gazecie „Mercur de France”. O tym zob. J. Herbačiauskas, *Adomas Mickevičius ir Lietuva*. Cyt. za: *Erškėčių vainikas*, s. 390.

⁵⁵ List Wichert-Kajruksztisowej do L. Giry, tamże, s. 9-12.

sób, z miłością przedstawić ją odbiorcom polskim. Według Viktoriji Daujotytė, dla Herbaczewskiego:

[...] sztuka była związana z duchowym arystokratyzmem człowieka, a talent bez moralnego autorytetu był pustą rzeczą, zabawką [...]. Był święcie przekonany o tym, że twórczość – to deklaracja wolnej woli człowieka. Intuicja artysty wydawała mu się bliska objawieniu Bożemu⁵⁶.

Nie ulega kwestii, że ten ostatni dwujęzyczny pisarz i pionier modernizmu w XX-wiecznej literaturze litewskiej (E. Vaitkevičiūtė), „inicjator uczyłowiecznia”⁵⁷ tej literatury, doskonale rozumiał swoją starszą o 12 lat „siostrę duchową”, która z pewnością podpisałaby się pod opinią Herbaczewskiego i zaprzyjaźnionych z nim poetów i tłumaczy młodszego pokolenia, Faustasa Kiršę (1891–1964) i Juozasa Keliuotisa (1902–1983), przekonujących o tym, że:

[...] literatura powinna kierować się duchem uniwersalnego humanizmu, który nie poniża żadnego człowieka, żadnej narodu ani żadnej kultury. Powinna być uniwersalna, ale nie kosmopolityczna, powinna być litewska, ale nie nacjonalistyczna i nie rasistowska [...]⁵⁸.

Potwierdzają to słowa Haliny Julii Kairiūkštytė-Jacienienė-Elias, która w szkicu wspomnieniowym o matce napisała, że „[...] zawsze pracowała ona na rzecz idei pokoju i humanizmu, walcząc z każdym przejawem niezdrowego szowinizmu i wzajemnej nienawiści pomiędzy narodami”⁵⁹.

Bibliografia

- Bardach J., *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988.
- Fedorowicz I., *Julia Wicher-Kajruksztisowa (1864–1949) – zapomniana poetka i tłumaczka*, [w:] *Baltijos regiono istorija ir kultūra: Lietuva ir Lenkija. Politinė istorija, politologia, filologia*, „Acta Historia Universitatis Klaipedensis” XVI, Klaipėda 2008.

⁵⁶ *Erškėčių vainikas...*, s. 18. O poglądach Herbaczewskiego na sztukę, misję poety czy też stosunek do kobiet najlepiej świadczy jego zbiór esejów pt. *Dievo šypsenos* (Uśmiechy Boga, 1929). Najpiękniejszym uśmiechem Boga jest według niego poeta. Dla artysty (właściwie „artysty życia”, stanowiącego kontrast z „geniuszem-czeladnikiem”) – kobieta jest więcej niż przyjaciółką, jest jego siostrą-zakonnica.

⁵⁷ J. A. Herbaczewski, *Radiomyslne blyski...*, tamże.

⁵⁸ Cyt. za: E. Vaitkevičiūtė, dz. cyt. 176.

⁵⁹ Zob. przypis 13.

- Herbačiauskas J. A., *Erškėčių vainikas. Rinktinė proza, esė, kritika*, įvadas V. Daujotytės, Vilnius 1992.
- Herbaczewski J. A., *Radjomyślne błyski w nieznanie*, „Środy Literackie” 1936, nr 5 (listopad).
- Jackiewicz M., *Stefania Jabłońska, Julia Wichert-Kajruksztisowa i Władysław Abramowicz – wileńscy popularyzatorzy poezji litewskiej*, [w:] *Poezja i poeci w Wilnie lat 1920–1940. Studia*, pod red. T. Bujnickiego i K. Biedrzyckiego, Kraków 2003.
- Narušienė V., *Józef Albin Herbaczewski. Pisarz polsko-litewski*, Kraków 2007.
- Sirutavičius V., *O „žym Litwinie” Józefie Albinie Herbaczewskim*, „Litvano-Slavica Posnanensis. Studia Historia” 2001, VIII.
- Solak Z., *Kowieńskie listy J. A. Herbaczewskiego*, „Studia Historyczne” 1991, R. XXXIV, z. 3 (134).
- Solak Z., *Między Polską a Litwą. Życie i działalność Michała Römera (1880–1920)*, Kraków 2004.
- Vaitkevičiūtė E., *Žinomas nežinomas Juozapas Albinas Herbačiauskas*, Kaunas 2007.
- Venclova T., *Vilniaus vardai*, Vilnius 2006.

Irena Fedorowicz

Vilniaus universitetas

NEŽINOMI KONTEKSTAI SUSIRAŠINĖJIMO JUOZAPO ALBINO HERBAČIAUSKO IR JULIOS WICHERT-KAJRUSZTISOWOS 1939 METAIS

Santrauka

Straipsnyje pateikiami nauji literatūrologinių tyrimų duomenys apie susirašinėjamą lenkų-lietuvių rašytojo, dramaturgo bei publicisto J.A. Herbačiausko (1876–1944) ir lenkų poetės bei vertėjos lietuvių poezijos į lietuvių kalbą J. Wichert-Kajruksztisowos (1864–1949). Herbačiauskas tuomet gyveno Varšuvoje, o lenkų poetė, gyvenusi Kaune, laikinai buvo apsistojusi pas dukrą A. Kairiūkštytę-Dymnicką Lenkijoje, Krosno m. Darbo objektas – 1939 metų laišakai, saugomi Lietuvių literatūros ir meno archyve Vilniuje, Kairiūkščių šeimos fonde. Jų tema – lietuvių literatūros kritikų nuomonę apie tais pačiais metais išleista Varšuvoje *Lietuvių poezijos antologija (Antologia poezji litewskiej)*. Antologiją parengė J. Wichert-Kajruksztisowa, jos konsultantai buvo L. Gira, V. Putinas ir kiti. Laiškuose minimas taip pat publicistas P. Ancevičius.

Raktiniai žodžiai: J.A. Herbačiauskas; J. Wichert-Kajruksztisowos *Lietuvių poezijos antologija (Antologia poezji litewskiej, 1939)*; lietuvių publicistika ir literatūrinė kritika; P. Ancevičius.



Dom Józefa Albina Herbaczewskiego w Wilnie w latach 1929–1932